

Rostworowski, Emanuel / Podraza, Antoni

Materiały do sytuacji na Ukrainie Prawobrzeżnej i ruchów hajdamackich lat 50-tych i 60-tych XVIII wieku z korespondencji Jerzego Wandalina Mniszcha

Przegląd Historyczny 47/1, 143-160

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANTONI PODRAZA i EMANUEL ROSTWOROWSKI

Materiały do sytuacji na Ukrainie Prawobrzeżnej i ruchów hajdamackich lat 50-tych i 60-tych XVIII wieku z korespondencji Jerzego Wandalina Mniszcha

Poniższy zbiór dokumentów publikuje się w ramach prac Zespołu Katedry Historii Polski Nowożytnej UJ (obecnie pracownia Instytutu Historii PAN), prowadzącego badania nad położeniem i walką klasową chłopów małopolskich w drugiej połowie XVIII wieku. W toku kwerend archiwalnych napotymano niejednokrotnie na zespoły źródeł zawierające, obok przekazów odnoszących się do obszaru objętego badaniami (województwa: krakowskie, sandomierskie i zachodnia część ruskiego), również i materiały do dalszych terytoriów dawnej Rzeczypospolitej, zwłaszcza do Ukrainy. Wydało się rzeczą celową rejestrować cenniejsze dokumenty zagubione w gąszczu różnorodnego materiału. W ten sposób w ewidencji Zespołu obok zasadniczego zbioru źródeł do wsi małopolskiej znalazły się również fragmentaryczne materiały do dziejów Ukrainy Prawobrzeżnej w drugiej połowie XVIII w. Materiały te nie stanowią wystarczającej podstawy do szerszych prac konstrukcyjnych czy wydawniczych, zasługują jednak, jak sądzimy, na udostępnienie ich zarówno polskiej, jak i radzieckiej nauce historycznej w postaci drobnych publikacji źródłowych. Publikacją tego typu jest zbiór relacji o ruchach hajdamackich i sytuacji na Ukrainie z korespondencji marszałka nadwornego Jerzego Wandalina Mniszcha.

Znajdująca się w Bibliotece Czartoryskich korespondencja Mniszcha z lat 1759—1778 w związku z rolą polityczną adresata tych listów posiada szczególnie charakter. Jerzy Mniszech, od r. 1748 zięć Henryka Brühla, w szóstym dziesięcioleciu staje się w Polsce głową stronnictwa dworskiego i wpływowym pośrednikiem między koteriami magnackimi a saskim gabinetem i stojącym na jego czele teściem. Ponieważ państwowe i prywatne sprawy załatwiano z Brühlem *via* Mniszech, na ręce tego ostatniego wpływały różne prośby i projekty, zaopatrywane licznymi załącznikami w postaci kopii relacji, raportów czy aktów sądowych. Z tego względu korespondencja Mniszcha z ostatnich lat panowania Augusta III odzwierciedla w szerokim zakresie ówczesną problematykę polityczną, w której niemałą rolę odgrywały sprawy ukraińskie. Ponadto Mniszech jako starosta białocerkiewski był kresowym latyfundystą, osobiście zainteresowanym sytuacją na Ukrainie, zwłaszcza w woj. kijowskim. Szczególna pozycja Mniszcha skończyła się wraz ze śmiercią Augusta III,

w związku z czym jego korespondencja po roku 1763 traci swój dawny charakter i przestaje szczegółowo informować o sytuacji na Ukrainie.

Stan zachowania i charakter korespondencji Mniszcha wyznaczają w sposób dość przypadkowy daty okresu objętego naszą kwerendą. Zaczynamy więc od r. 1759, ponieważ wcześniejsze listy do Mniszcha nie dochowały się (a w każdym razie nie są znane), winniśmy zaś skończyć na roku 1763, bowiem w tym roku załamała się kariera Brühlowego zięcia. Jednakże ostatnie opublikowane przez nas dokumenty pochodzą z r. 1762, listy bowiem z roku następnego nie przynoszą nic godnego uwagi, co nie jest dziełem przypadku. W materiale naszym znajduje wyraz fakt ogólny o dużym znaczeniu dla dziejów Ukrainy i właściwej interpretacji procesów zachodzących na Prawobrzeżu: w owym czasie dobiega kresu nie tylko fala znacznego nasilenia ruchów hajdamackich z szóstego dziesięciolecia, ale w skali ogólnej kończy się rola „klasycznej“ hajdamacyzny związanej z zaporoską Siczą¹. Obok relacji o ruchach hajdamackich materiały nasze rzucą nieco światła na ogólną sytuację Ukrainy Prawobrzeżnej, która to sytuacja w kilka lat po wygaśnięciu hajdamacyzny doprowadzi do wielkiego powstania 1768 r.

Materiały z korespondencji Mniszcha, odnoszące się do sytuacji na Ukrainie i ruchów hajdamackich, są pod względem swej wartości historycznej nierównomierne. Znaczna ich część odnosi się do spraw związanych z osadnictwem na terenie Nowej Serbii i sporów pogranicznych między korpusem nowoserbskim a kresowymi magnatami². Ponadto w li-

¹ W jaskrawej sprzeczności z tym, jak również z faktem zahamowania ruchów hajdamackich dzięki wspólnej akcji Rosji carskiej i starszyny kozackiej na kilka lat przed wybuchem koliwyszczyny, jest stanowisko nacjonalistycznej historiografii polskiej, usiłującej przedstawić chłopskie powstanie ukraińskie 1768 r. jako ruch wyłącznie hajdamacki. Por. R a w i t a G a w r o Ń s k i, *Historia ruchów hajdamackich* t. II, Lwów 1901; W ł. K o n o p c z y Ń s k i, *Dzieje Polski nowożytnej* t. II, Warszawa 1936, s. 308—9. Jako przykład, o ile trafniej oceniali współcześni wzajemny stosunek hajdamacyzny i koliwyszczyny, niech posłużą słowa Kajetana K w i a t k o w s k i e g o z wydanej w r. 1790 broszury pt. *Krótki rada względem napisania dobrej konstytucji rządu*, s. 37: „Ukraina, kiedy się uważa za kraj bezprzestannie buntowniczy, można ją przyrównać do wulkanu, który gdy porządnie ogień wyrzuca, nie straszy okropną eksplozją okolicznych mieszkańców, lecz jak tylko ogień wyrzucać przestaje, następuje gwałtowna erupcja, która płynącym ogniem wszystko niszczy. Podobnie Ukrainę naszą uważać możemy; albo hajdamacy spćkownie najeżdżali przez lat kilkadziesiąt, dziedziców tamecznych zabijając każdego z osobna podług swego upodobania, albo, gdy to ustało, bunt okropny wytepił wszystko i w krótkim czasie przeciągu zniszczył ogniem całą Ukrainą“.

² Powstanie tzw. Nowo-Serbii jest związane z akcją osadniczą na naddnieprzańskich terenach Ukrainy, podjętą przez rząd carski po wojnie tureckiej (1736—1739). Osiedlano tu m. i. w charakterze osadników wojskowych ludność serbską, która niezadowolona z postępowania władz austriackich z inicjatywy płk. Jana Chorwata wyemigrowała do Rosji. Dla osiedleńców serbskich wyznaczono w r. 1752 tereny na prawym brzegu Dniepru, w pobliżu granic Rzeczypospolitej, nazwane Nową Serbią. Komendantem korpusu i zarządcą osiedli nowoserbskich od chwili ich powstania do r. 1762 był Chorwat, mianowany przez władze rosyjskie generałem. Między Chorwatem a kresowymi magnatami stosunki układały się niepomyślnie. Stale powtarzają się ze strony Chorwata skargi na zatrzymywanie w Polsce osadników nowoserbskich, ze strony zaś polskiej skargi na naruszanie granicy i wyrządzanie szkód w majątkach magnackich, na werbowanie osadników do Nowej Serbii z terenów Rzeczypospolitej oraz na niebezinteresowne (udział w zdobyczy) popieranie przez Chorwata oddziałów hajdamackich. Postępowanie Chorwata zostało zdezawuowane w Petersburgu i w r. 1762 został on usunięty ze swego stanowiska. W korespondencji

stach do Mniszcha znajduje się sporo relacji o napadach hajdamackich na miasteczka i dwory szlacheckie. W relacjach tych przewija się wyraźna tendencja do zrzucenia całej odpowiedzialności za najazdy hajdamackie na Sicz Zaporoską i wyolbrzymiania poniesionych strat. Tendencja ta wiąże się z celem przyświecającym korespondentom Mniszcha, a mianowicie z ich zabiegami o uzyskanie odszkodowań od władz carskich i siczowych. Dokumenty te ze względu na ich charakter i tendencyjne zabarwienie nie budzą większego zainteresowania, świadczą natomiast o nasileniu ruchów hajdamackich. Tak więc w relacjach z r. 1759 dowiadujemy się o napadach hajdamackich na dobra humańskie, Bohusław³, Śmiłę⁴, Paliowe, Jezioro⁵, klucz żabotyński⁶, Korsuń, Trościaniec (klucz tulczyński), Gordyjówkę (klucz niemirowski), Konstantynów, Werbkę, Derażnię⁷, Troszczę⁸, Krasnopol, Bezpieczną, Stupnik, Holaki, Wiszenkę, Siostrzenówkę⁹, Hermanówkę, Bystrzyk, Wojtowice, Niżgórcę, Wczorajsze, Sawerce, Jareszki i Czerkasy¹⁰. Równocześnie wspomina się o związanych z ruchami hajdamackimi napadach karpaccich opryszków na Bolechów, Pistryń, Jabłonów czyli Kosmaczów, Nietulczę, Bańki i Rangory¹¹.

Wspomniane wyżej dwie grupy materiałów (tj. korespondencja dotycząca sporów z pogranicza nowoserbskiego i relacje o napadach hajdamackich) nie wchodzą w skład niniejszej publikacji poza szczególnie interesującymi zeznaniami Antoniego Piotrowskiego i towarzyszącym im listem Burzańskiego (poz. 4 i 5). Natomiast trzon wydawnictwa stanowią ogólne oceny sytuacji na Ukrainie. Wypowiedzi te, zwłaszcza nerwowe listy hetmana polnego Wacława Rzewuskiego pozwalają spojrzeć na całokształt zagadnienia, tak jak rysował się on kresowym magnatom. Chodzi tu nie tylko o zwalczanie hajdamaczyzny za pomocą wojska koronnego (poz. 1, 3, 5, 7, 8, 10, 11, 12)¹², kozaków horodowych (poz. 1, 9, 10, 11), milicji wojewódzkich, opłacanych zresztą wyłącznie z kieszeni chłopów ukraińskich (poz. 6 i 8), czy nawet wznowienia wojskowych popisów szlacheckich (poz. 7 i 8). Korespondenci Mniszcha w latach 1759 i 1760 poza wyprawami hajdamackimi widzą współdziałanie z hajdamakami ludu ukraińskiego i dostrzegają groźbę powszechnego buntu chłopskiego. Wbrew tendencji do utożsamiania hajdamaczyzny z Zaporoską Siczą, w świetle publikowanych dokumentów wystąpi jasno fakt, iż ru-

Mniszcha materiały do sporów z Nową Serbią znajdują się w Rkps Czart.: 3835 nr 69, s. 225—6; 3836 nr 98, s. 310; 3839 nr 38, s. 289, nr 89, s. 291—4, nr 90, s. 295, nr 91, s. 297—9; 3841 nr 47, s. 179—180, nr 48, s. 183—6, nr 49, s. 187—8; 3842 nr 89, s. 323; 3845 nr 125, s. 473—5, nr 126, s. 477—8; 3850 nr 111, s. 361—2, nr 139, s. 457—8. Zob. poz. 1 i 17 naszej publikacji. Por.: Wł. K o n o p c z y Ń s k i, *Polska w dobie wojny siedmioletniej cz. II*, Kraków i Warszawa 1911, s. 15 n. oraz 418—9.

³ Rkps Czart. 3841 nr 48, s. 183—6.

⁴ Rkps Czart. 3839 nr 91, s. 297—9.

⁵ Rkps Czart. 3837 nr 94, s. 343.

⁶ Rkps Czart. 3836 nr 110, s. 353.

⁷ Rkps Czart. 3835 nr 125, s. 389—390.

⁸ Rkps Czart. 3835 nr 20, s. 57—8.

⁹ Rkps Czart. 3842 nr 102, s. 369—371.

¹⁰ Rkps Czart. 3839 nr 124, s. 405—7.

¹¹ Rkps Czart. 3842 nr 102, s. 369—371.

¹² W okresie nasilenia kresowych niepokoїв w r. 1760 dochodzi w interesujący sposób do głosu rozbieżność między interesami Wielkopolski i ukraińskich latyfuntystów, w których ręku znajdowało się wojsko koronne (poz. 10 i 11).

chy hajdamackie miały swe podłoże w sytuacji, dążeniach i nastrojach miejscowego chłopstwa, choć jak wiadomo, doły kozaczyzny siczowej stanowiły od dawna element przywódczy. Nie może temu zaprzeczyć nawet zabiegający o odszkodowanie od Rosji Burzyński, który wyznaje: „mogą się łączyć i nasi, ale tamci (zaporoscy) są hersztami“ (poz. 4). O wzajemnym stosunku liczbowym przybyszów i miejscowych informuje Wacław Rzewuski, zdaniem którego watażkowie ze Siczki dobierają sobie „w dziesięcioro więcej naszych z Polski hultajów“ (poz. 14). Według „Defektów Ukrainy“ chłopci przechodzący z towarem na Lewobrzeże „za granicą zostają się, a to dla hultajstwa i hajdamakami czynią się“ (poz. 1). Wśród oddziałów hajdamackich pojawiają się nawet chłopci z odległej Zachodniej Ukrainy, jak grupa 7 opryszków karpackich, docierających na Sicz (poz. 5).

Wędrowki tego oddziału oraz przedstawiony wyżej wykaz napadniętych przez hajdamaków miejscowości świadczą o znacznym zasięgu terytorialnym ruchów hajdamackich. Przejawiające się w walce klasowej, która przybrała formy ruchu hajdamackiego, współdziałanie Lewobrzeżnej, Prawobrzeżnej i Zachodniej Ukrainy miało niewątpliwie duże znaczenie dla krzepnięcia świadomości wspólnoty i jedności narodowości ukraińskiej. Również masowe zbiegostwo chłopów poprzez rozdzierającą terytorium narodowe granicę (poz. 2 i 16) ułatwiało działalność hajdamaków i przyczyniało się do zacieśnienia łączności w walce klasowej z feudalnym uciskiem po obu stronach Dniepru.

Oddziały hajdamackie nie tylko rekrutowały się w przeważającej mierze z miejscowego elementu, ale znajdowały w prawobrzeżnym chłopstwie pomoc i oparcie. Autor „Defektów“ wskazuje dobitnie na „naturalną nienawiść“ chłopów do wojska koronnego, ubolewając, że „chłopstwo jak jest przez antypatyją nieprzyjazne wojsku, tak przez sympatyją przyjaźniejsze hajdamakom“. Czynne współdziałanie miejscowych chłopów z hajdamakami wyraża się w udzielaniu im schronienia i żywności, donoszeniu o ruchach wojsk i stanie majątków szlacheckich, wodzeniu na manowce podjazdów wojsk koronnych, pomocy w przerzucaniu zdobytczy przez granicę (poz. 1).

Nasilenie w latach 1759—1760 ruchów hajdamackich przy współdziałaniu miejscowego chłopstwa wywołuje u korespondentów Mniszcha słuszne obawy, aby cała Ukraina nie „huknęła w bunty“ (poz. 3). Snuje się analogie z sytuacją za Jana Kazimierza (poz. 12). Obawy budzi fakt, iż „strzelba u chłopów niemal u każdego znajduje się, ta cała jest szkodliwa dobru pospolitemu, osobliwie krajowi tutejszemu, skłonnemu do buntów“ (poz. 1).

Wbrew dawnym poglądom nacjonalistycznej historiografii, upatrującej w Rosji carskiej inspiratorkę ruchów hajdamackich, w świetle publikowanych materiałów występuje w sposób jasny rzeczywista rola caratu. Obrony przed hajdamakami trafnie szuka Rzewuski właśnie w carskiej Rosji (poz. 3, 7, 14, 15), obawiając się, że jej ewentualne osłabienie w toku wojny siedmioletniej mogłoby spowodować wzrost nasilenia ruchu hajdamackiego, a nawet powszechny bunt na Ukrainie (poz. 3). Obok caratu czynnikiem hamującym współdziałanie dołów kozackich z chłopstwem ukraińskim, a przez to osłabiającym ruch hajdamacki, była starsza siczowa. Gdy w r. 1761 na skutek akcji rządu Elżbiety i góry ko-

zackiej nastąpiło okiełzanie „gołoty“ siczowej, ton korespondencji kresowej zmienia się, mnożą się głosy o „spokoju“, „ciszy“ (poz. 13, 14, 17). Szlachtę kresową trwoży teraz bardziej pogranicze turecko-tatarskie, na którym chwilowo hajdamacy zyskują większą swoobdę działania (poz. 18)¹³. Lata bezpośrednio poprzedzające wybuch koliwyszczyny mimo sporadycznych wypadów hajdamackich to już jednak stanowczy zmierzch hajdamaczyzny dawnego typu.

Szlachta kresowa niedługo jednak miała się cieszyć złudnym spokojem, hajdamaczyzna bowiem i bezpośrednio współdziałanie z nią ludu ukraińskiego były to w ciągu kilku dziesięcioleci najbardziej jaskrawe, ale nie najgłębsze przejawy walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. Gdy ustał ów zaczyn hajdamacki, odciągający w sposób przesadny uwagę polskich feudałów w kierunku Sycy Zaporoskiej, szlachta w przededniu koliwyszczyny zdobywa się na trafniejszą i szerszą ocenę sytuacji. Wybiegając poza okres naszej publikacji sięgniemy tu do charakterystycznego pisma S. Gawrońskiego, datowanego z Zieliniec 5 maja 1766, które wpłynęło do kancelarii Stanisława Augusta:

„Rzecz prawdziwa, że nie może być nigdy straszniejsza krajowi naszemu rewolucja jak bunt chłopskie, ile teraz jak nigdy Ukraina uzbrojona. Nadwornych kozaków można liczyć więcej 50 000 i ci byłiby najregularniejsi i najpierwsi nieprzyjaciele, a chłopstwa sposobiącego się do broni tłumy nieprzeliczone. Nawet obóz, jeżeli blisko miejsc tamtych stać będzie, należy żeby był należycie zmocniony i zaw sze ostrożny, bo broń Boże niegodziwej buntowników rezolucji, a gdyby im się co udać miało, to pożar pomknął by się i ogarnął kraj cały“¹⁴.

MEMORIAŁ O SYTUACJI NA POGRANICZU UKRAIŃSKIM PRZEZNACZONY DLA HETMANA WIELKIEGO KORONNEGO J. K. BRANICKIEGO

Obóz pod Dziunkowem 9.XI.1759

Rkps Czart. 3835, nr 14, s. 37—42. Kopia¹⁵

Defekta Ukrainy skąd wszystko zle pochodzi wraz z repliką przyłączoną enucleate wyrażone i konnotowane w obozie pod Dziunkowem 9 Novembris 1759

1-mo

Ad 1-mum

Protekcja panów a bardziej per si-nistram interpretationem komisarzów i gubernatorów zuchwałemu poddań-

Potrzeba, aby JW Wódz wydał ordynans i uniwersał komendzie generalnej, stosujący się do uniwersału, ażeby ta-

¹³ Według relacji z Winnicy z 4 sierpnia 1764 r. „od granicy rosyjskiej nic przeciwnego nie donoszą, gdzie pożądanym cieszą się spokojem; od granicy zaś tatarskiej niepomyślnie coraz odbieramy wiadomości. Z Tatarszczyzny już od niedziel kilku hajdamacy wszedłszy w ten kraj wielkie na różnych miejscach czynią egzorbitancyje“. *Archiv Jugo-Zapadnoj Rossii* cz. III, t. III, Kijów 1876, s. 742.

¹⁴ Rkps Czart. 654, s. 297.

¹⁵ Na końcu niniejszego tekstu dopisane: „Defekta całej Ukrainy pro melioratione JW Wodzowi podane“. Memoriał był zapewne przeznaczony dla hetmana wielkiego koronnego J. K. Branickiego. Drugi egzemplarz kopii tego memoriału znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych, Arch. Roskie CXLIX 1/62. Jest to redakcja nieco odmienna. Pomijając nieistotne różnice stylistyczne i językowe podajemy w odsyłaczach tekstowych warianty merytoryczne.

stwu dawana, którzy przez naturalną nienawiść ku wojsku zawsze się żalą, choć żadnej krzywdy nie mają od wojska. Przez tę nienawiść wzwyż wyrażone chłopstwo żołnierzowi co należy do sufficyjencyi, gdyby żołnierz najlepiej płacił, nic sprzedać nie chcą.

2-do

Słobody zagęszczone przez impresyje panów gubernatorów panom reprezentowane ac si by mieli jakowy awantaż czyli pożytek przynosić panom, a w samej rzeczy żadnego, przez co większą diminucyją intrat czynią, kiedy w jednej wsi chłop ^bmiejsca nie zasiedzi; tylko w tym jest subtilizacyja chłopstwa, ażeby się pomnażała ich niegodziwość i zuchwałość pod pozorem panom podwyższenia intrat. A tu chłopci mają w tym inszy reces, żeby się zmykali na słobody ku granicom rosyjskim, a potym za granicę i z tej to przyczyny mnóstwo hultajów znajduje się^c.

3-tio

Futory, które także przez reprezentacje panom mają czynić znaczne pożytki, te są wielką zdradą dla wojska, bo więcej mogą szkody uczynić wojsku jak awantażu panom, ponieważ te futory barziej są dla fortelu hajdamaków, jak dla tego, czyj jest futor.

kich uporczywych ludzi, którzy żywności wojsku zabraniają i przedawać nie chcą, przy widzu zwierzchności dworskiej miasta lub wsi do młócenia naganiano, miarą zwykłą brano i według targu w jesieni ustanowionego płacono od wojska.

Ad 2-dum

Potrzeba, ażeby panowie ante omnia te słobody pokasowali, ajako są i lauda województwa braclawskiego^a.

Ad 3-tium

Futory z wyrażonych przyczyn powinny być przez sprawiedliwość zniesione, a jeżeliby się to panom nie zdało, niech będą tylko nie tak mocne w fortyfikacyi jak są, niech będą płotem ogrodzone, a nie fortyfikowane posieczami ani palisadami. Tudzież żeby przy futorach poddaństwo nie trzymali swoich gumien, tylko we wsi, gdyż z tych dodają sufficyjencyi hultajom i jak przyjdą do nich hajdamacy onych przechowują i karmią.

a-a W egzemplarzu roskim: „nie tak jednak żeby nie byli (były) ale te słobody osadzać należy z zagranicznymi ludźmi ale nie pańskimi ani szlacheckimi, gdyż chłop przez to się psuje a pan żadnego stąd nie ma pożytku, bo z jednego pana dóbr idzie na słobodę do tegoż samego pana słobody, o co i lauda województwa braclawskiego stanęły“.

b-b W egzemplarzu roskim: „nie zasiedziawszy słobody, do drugiej idzie“.

c-c W egzemplarzu roskim: „czyni się“.

4-to

Ludzie tutejsi pod pretekstem handlów idą z gorzałkami i różnymi leguminami za granicę; pod tym pretekstem de statu wojska opowiadają, jako też de statu majątnych obywateli, skąd hajdamacy powziawszy doskonałą wiadomość, już jak na pewne idą i rabują. Qoud maximam pod pretekstem gorzałek szacowniejszą zdobyć, żeby za granicę do paju¹⁶ nie szła, zostawują tu u swoich przyjaciół, którzy przyjaciele tę zdobyć w kufy wrzuciwszy, gorzałką nalawszy odwożą im za granicę pod pretekstem handlu. Ludzie^f, którzy przy tym borosznie¹⁹ idą za granicę, za granicą zostają się, a to dla hultajstwa i hajdamakami czynią się.

5-to

Panowie gubernatorowie i naczalnicy dufając w protekcję panów swoich, o czym i panowie nie wiedzą, za nic sobie żołnierza komputowego mają, któremu za jego własny grosz nie chcą pozwolić noclegu w dobrach pańskich.

6-to

Strzelba u chłopów niemal u każdego znajduje się, ta całe jest szkodliwa dobru pospolitemu, osobliwie krajowi tujejszemu, skłonnemu do buntów.

Ad 4-tum

Handlu per omnia trzeba zabronić¹⁶, nie tak jednak, ażeby całe upadł, dale w najbliższym miejscu granicy jedne miejsce wyznaczyć, jako z dawna praktyka była w Lisiance^{17d}, ażeby ci ludzie, którzy handel prowadzą na to miejsce ściągali się, i tam przy komendzie furwachtowej, która powinna rewizyje czynić tych kuf i innych rzeczy, na którym miejscu ludziom zagranicznym swój towar zbywać pozwoiliwszy, jednak nikogo zagranicę z tej stronie nie przepuszczając.

Ad 5-tum

W tym potrzeba łaski JW Wodza, ażeby przez uniwersał wydany i ordynans komendzie do tego ukrócił tej zuchwałości gubernatorom i naczalnikom, a wojsku, byleby płaciło co weźmie, noclegów i popasów pozwoilił.

Ad 6-tum

Ta broń powinna być ad mentem upodobania panom po wszystkich dobrach skonfiskowała prócz skozaków horodowychg.

¹⁶ Por.: Uniwersał Józefa Potockiego hetm. w. kor. z 22 IV 1751, AJZR cz. III, t. III, s. 572—5.

¹⁷ Znane targi w Lisiance, na które przybywali kupcy z Lewobrzeżnej Ukrainy.

¹⁸ Rozdziału.

¹⁹ Transporcie zboża.

d-d W egzemplarzu roskim: „ale w poblizszych granicy miejscach miasteczka wyznaczyć, ażeby ci ludzie, którzy handel prowadzą, do naznaczonych miasteczek w granicach naszych leżących z towarami swojemi ściągali się i tam przy rewizyi od komendy naznaczonej kuf i innych rzeczy ludziom zagranicznym swój towar zbywali, żadnego nie przepuszczając z ludzi swoich za granicę, to jest najemników, z których się mnoży hultajstwo“.

e W egzemplarzu roskim: „zdobyć hajdamaków“.

f W egzemplarzu roskim: „najemnicy“.

g-g W egzemplarzu roskim: „kozakom horodowym służbę pańską czyniącym“.

7-mo

Chłoptwo jak jest przez antypatyją nieprzyjazne wojsku, tak przez sympatyją przyjaźniejsze hajdamakom. I tak gdy weźmie podjazd przewodnika, któren całe i doskonale będzie wiadomy w którymby miejscu hajdamacy znajdowali się, [będzie] matłał podjazdem około nich^h, a na nich nie naprowadzi, jako tyle było przykładów. Komenda takiemu pogroziwszy, przez które pogrozenie jest przymuszony naprowadzić, tak naprowadzi, że cały podjazd wprawi w niebezpieczeństwo, bo mając sposobniejsze miejsce, o którym doskonale wie, tym nie poprowadzi, tylko takim miejscem, gdzie by cały podjazd zginął.

8-vo

Ten kraj koniecznie wyciąga tego, ażeby wojsko przy karności a dopieroż generalna komenda od wszystkich circa iustitiam aprehendowana była, którą barzo sobie lekceważą panowie gubernatorowie i prawie za nic, a to wszystko sprawuje protekcya panów, którym ciż gubernatorowie reprezentują, quod magnum w samej rzeczy nihil, a panowie nie wiedząć statum tego kraju, bo nigdy nie bywają, gdyż im panowie gubernatorowie przez puszczenie strachów i jakiegoś niby niebezpieczeństwa nie pozwalają bywać, przez co im daleko lepiej dzieje się jak panom i rządzą się tak, jak wielowładni panowie. Kozaków tych, którzy panowie trzymają dla całości dóbr swoich, ci zażywają dla całości osoby swojej i niechaj hajdamacy przydą, których by mógł temi kozakami pognębić, żadnego nie wypuści z pałanki, kchoć mu się kozacy proszą^k, a tu fortunę pańską i ludzi drą.

Ad 7-mum

Jeżeliby taka okoliczność trafiła się, żeby przewodnik tę zdradę podjazdem uczynił, powinna dana być komendantowi moc, ażeby takiego zdrajcę, nie uważając czyj by był, zaraz za słuszną indagacyją obwiesić kazał.

Ad 8-vum

Jako władza hetmańska przez prawo ma moc pozwoloną nad nadwornemi ludźmi, a dopiero nad kozakamiⁱ, tak i na ten punkt potrzebny uniwersał JW Wodza na panów administratorów, ażeby za pokazaniem się w którymkolwiek miejscu hajdamaków, jeden drugiemu dając znać, kozaków horodowych z ich naczalnikami zaraz za niemi w te tropy posyłał i ich persekwitowali, na oku mieli, tak ażeby o obrotach pomienionych hajdamaków wiedzieli, na razie zaraz do komendy generalnej w czasie pokazania się hajdamaków znać dając, a któren by był resistsens władzy hetmańskiejj gubernator czyli naczalnik, na takiego rygor przez uniwersał powinienn być naznaczony.

h-h W egzemplarzu roskim: „i koło nich będzie szuścił podjazd“.

i-i Brak w egzemplarzu roskim.

j-j W egzemplarzu roskim: „resistsens temu uniwersałowi“.

k-k W egzemplarzu roskim: „choćby mu się kozacy prosili“.

9-no

Panowie gubernatorowie, osobliwie na pograniczu z stroną rosyjską dobrami pańskimi rządząc dziedzicznymi i królewskimi, zachowując przyjaźń z generałami, jako to Nowoserbi¹ z generałem Chorwatem, już po tej stronie Wisi pozwolone onemu jest ^mkoszary fundować, winograpy sadzić, do lasów wřębu pozwalać, sian robić, pastwiska dla chudob, od rzeki zać Stuchny i Dniepru więcej jak na mil 3 gruntu w starostwie białocerkiewskim do Moskwy przywłaszczono, futory zagranicznym w granicach starostwa białocerkiewskiego¹¹ i innych dobrach dziedzicznych trzymać i fundować pozwalają, przez co avulsa i aproprjacyja gruntów Rzeczypospolitej nastąpiła i dalsza jeszcze w przyszłym czasie nastąpi.

10-mo

JWW ichmoście panowie starostowie z dóbr królewskich, posesyi swojej podległych tu w Ukrainie będących, nie czyniąc zadosyć wyraźnemu prawu i uniwersałom na fundamencie onego od JW Hetmana wypadającym²⁰, nie tylko kozaków ad mentem przerzeczonego prawa do wojska dawać nie chcą; z jednych starostw in parte lubo dadzą^p, to sam brak do żadnej potrzeby wojska niezdolnych przysyłają, z drugich przy uporze i żadnego dać recusant.

Ad 9-num

Circa eandem avulsionem et appropriationem fundorum potrzebne jest wsparcie JW Wodza, ażeby jakowy sposób, kiedy nie przywrócenia avulsorum, to przynajmniej utrzymanie w tych granicach, jak jest, podał sposób, a na panów gubernatorów privato titulo sive ausu licencyjowanych w pozwalaniu gruntów pańskich zagranicznym uniwersałem swoim mocny naznaczył rygor.

Ad 10-mum

I w tym punkcie potrzebny jest uniwersał JW Wodza do starostw, ażeby in casu renitentiae wolno było ^owstrzymując władzą hetmańską^o przerzeczone starostwa w uporczywości będące przez wojsko egzekwować.

2. WAWRZYNIEC POTOCKI I STANISŁAW BOGDANOWICZ²¹ DO JERZEGO MNISZCHA

Rkps Czart. 3837 nr 96, s. 347—8, Autograf.

Herbolów 17 V 1759

Od lat kilkunastu pretensyją sędziów pogranicznych rosyjskich znaczną krzywdę krajowi naszemu przynieść mogącą o sto tysięcy ludzi ac si z ich krajów zbiegłych

²⁰ Por.: Uniwersał J. Potockiego hetm. w. kor. z 22 IV 1751, AJZR cz. III, t. III, s. 569—572.

²¹ Sędziowie graniczni z woj. kijowskiego. Sądy graniczne, ustanowione we wszystkich województwach kresowych, otrzymały ordynację od Augusta III 8 X 1752. W tejsze sprawie zob. poz. 16.

¹ W egzemplarzu roskim: „w Nowoserbii“.

^m W egzemplarzu roskim: „jest w granicach naszych“.

ⁿ W egzemplarzu roskim: „Czehryn i innych“.

^{o-o} W egzemplarzu roskim: „utrzymując władzę hetmańską“.

^p W egzemplarzu roskim: „to nie in hac quantte jak by należało i to“.

do sądów naszych dla rezolucyi przychodzącą dotąd przedłużaliśmy, dając racyją, że ta pretensya jako tangens statum bez sejmu rezolwowana być nie może. A że sejmy nie dochodzą oni zwyczajem w naszym kraju praktykowanym, podzieliwszy na części ludzi z których wsiów i czyjej posesyi powychodzili, domawiają się przez każdego z osobna super proprietatem zaprzysiężenia i ekstradycyi onych. Na co lubo dajemy racyją, że w naszym kraju każdy wolny dysponowaniu swoją posesyją, u nich jedna tylko najjaśniejsza imperatorowa dziedziczy, którą samą czekać by powinno zaprzysiężenie. Ze jednak ustawicznie naprzykrzają się i w sprawiedliwych interesach trudnią, przez tą okoliczność podajemy to do wielkiego JWW Pana Dobrodzieja zdania, abyś nas przed przypadającą in Julio kadencyją, jaką dać mamy rezolucyją, uwiadomić chciał. Bo żeby intencyja sędziów rosyjskich swój odebrała skutek, wielką by w naszym kraju poblížszym granic dobrom uczyniła krzywdę, ponieważ i w samym starostwie JW Pana Dobrodzieja białocerkiewskim niemal większa połowa ludzi zagranicznych znajduje się. Tedy czekając rezolucyi zostajemy — —

3. WACŁAW RZEWUSKI²² DO JERZEGO MNISZCHA

Podhorce VI 1759

Rkps Czart. 3835, nr 133, s. 415.

— — Hajdamackie swywole zdają się być godne wielkiej atencji. Prócz interesu Pana Naszego nasz własny każe nam Pana Boga prosić, aby się rosyjskim wojskom poszczęściło, bo inaczej Ukraina huknęła by w bunty, bo się tylko na Rosyją ogląda, która jakby osłabła, nasze mniej liczne wojsko ledwie podobna, aby się hajdamakom i buntom oparło. — —

4. S. A. BURZYŃSKI DO JERZEGO MNISZCHA

Dubno 30 XII 1759

Rkps Czart. 3835 nr 117, s. 363—4. Autograf.

List JWW MM Pana Dobrodzieja do mnie — — przyjąwszy, doczytałem się wielkiej jego pańskiej, ile w terażniejszym moim przez hajdamaków upadku, protekcji. — — Ze zaś j. w. poseł rosyjski²³ ochraniając swój kraj powiada, że to nie zagranicznymi, ale polscy są hajdamacy, przyłączam kopią konfesat z tychże hajdamaków, co mię rabowali, jednego nazwiskiem Piotrowskiego²⁴, którego od nichże po moim rabunku na szpiegi wysłano już od granicy, po zaprowadzeniu zdobyczy u mnie zabranej i ten Piotrowski na furwachcie złapany i egzekwowany w partyi wołyńskiej wyznał tedy, że ten watażka, który mię rabował, zza Dniepra rodem i z korzenia perejasławskiego alias z pułku wyszedł na rabunek za wiadomością Koczubaja tamecznego komendyera na jegoż koniach i z orężem od tegoż Koczubaja danym, jako obszerniej w tejże kopii jej konfesat jest wyrażono. Toć już jawny dokument, że nie nasi polscy, tylko zagraniczni rabują hajdamacy. Mogą się łączyć i nasi, ale tameczni są hersztami. Jeżeliby zaś tym konfesatom nie była dana wiara, to u j. o. księżnej marszałkowej W. X. lit.²⁵ są oryginalne, które niedawno posłałem. — —

²² Hetman polny koronny i wojewoda podolski.

²³ Wojejkow.

²⁴ Zob. poz. 5.

²⁵ W tym czasie marszałkiem w. lit. był Ignacy Ogiński, zaś nadwornym Janusz Sanguszko.

5. ZEZNANIE ANTONIEGO PIOTROWSKIEGO PRZED SADEM PARTII
WOŁYŃSKIEJ

20 XII 1759

Rkps Czart. 3842, nr 102, s. 369—371. Kopia.

Kopia konfesat nazwiskiem Antoniego Piotrowskiego szpiega hajdamackiego egzekwowanego w partyi wołyńskiej, który rabował z niżej wyrażonym watażką w imci pana Burzyńskiego chorążego znaku husarskiego j. w. imć pana generała artylerji koronnej.

Konfesata korporalna Antoniego Piotrowskiego szpiega hajdamackiego, w Soszeniu dobrach dziedzicznych j. w. imć pana Platera²⁶, wojewody mścisławskiego, złapanego na furwachcie w Lipnej u komendy generalnej regimentarskiej partyi wołyńskiej die 10 Octobris anno 1759 wyprowadzone. Który Piotrowski dnia 13 tegoż miesiąca w roku tymże z dekretu wojskowego sądu partyi wołyńskiej jest pod Lubarem, miastem dziedzicznym j. o. księcia imci Lubomirskiego²⁷ starosty bieckiego egzekwowany.

Przyznał tenże Antoni Piotrowski, że wyszedłszy ze wsi Berezowej był u opryszków, których hersztem był Iwan Bojczuk i Iwan Żupnik, obydwa ze wsi Hnilicy do Nadwórnej miasta należącej, dziedzicznych dóbr w. imci pana Cetnera, z temiż Bolechów rabował, miasto palił, tak chrześcijan, jako i Żydów pozabijawszy. Inne zaś miasta, jako to Pistryń, Jabłonów czyli Kosmaczów, Nieteluczy, Bańki, Rangory wsie w górach rabowali. Których znajdowało się opryszków 28. Z tych podjazdy partyi podolskiej jednych na śmierć pobili, a drugich z tejże kupy rozpędzili²⁸. Sześciu z sobą wzięwszy Iwan Bojczuk, jako to Iwana Żupnika, Stefana Kiryluka, Stefana Jasińskiego z Jasińca, Andrzeja Pistoletnika i terazniejszego Antoniego Piotrowskiego, przebrawszy się z niemi do Siczy, stanęli w kurzeniu peryjesławskim u Koczubaja o Zielonych Świątkach ruskich i tam zebrawszy się w liczbie 67 koni, za wiadomością tegoż Koczubaja, na jego koniach i z tegoż orężem, wyszli o żniwach na rabunki w polskie granice. Wataha ich jeden był Ichnat Maruszczak z Ządniepra, a drugi Iwan Bojczuk z gór. I ciż stanawszy w lesie Strzyżawskim około futorów Miziakowskiach rozdzielili się na 2 partyje. Maruszczak z swoją watahą poszedł Czarnym Szlakiem na rabunek miasta Lubara. Który, gdy się dowiedzieli pod samym miastem o wielkiej ostrożności, oddalili się od miasta. Rzucając losy uderzyć chcieli na Lipną wieś w. imć pana regimentarza partyi wołyńskiej, lecz gdy im te losy źle wróżyły, poszli do Troszczy. Tam rabowali mocno w. imć pana Burzyńskiego chorążego husarskiego j. w. imć pana generała artylerji koronnej i ordynacyi ostrogskiej, nie tylko konie, pieniądze, ale i co w domu było, wszystko

²⁶ Ludwik Konstanty Plater.

²⁷ Stanisław Lubomirski.

²⁸ W roku 1759 miało miejsce szczególne nasilenie działalności opryszków we wschodnich Karpatach i na Pokuciu. W zwalczaniu opryszków odznaczył się Dzeduszycki, chorąży halicki. Zasługi te miały stanowić podstawę dla mianowania go rotmistrzem i obdarzenia królewsczyną po zmarłym rotmistrzu Kalinowskim. W sprawie tej pisał J. K. Branicki do J. Mniszcha 23 II 1760 r.: „Imć pan Dzeduszycki chorąży halicki, porucznik znaku pancernego — — obowiązany z ordynansu mego aktualną komendą na znoszenie opryszków w górach pokuckich, trwożących publicum okrucieństwem i rozbojami roku przeszłego wszczętemi, i tę publiczną usługę chwalebnie i skutecznie czyniący, życzy sobie być zaszczycony rotmistrzowstwem chorągwi pancernej post recessima fata imć pana Kalinowskiego podkomorzego inflanckiego wakującej“. Rkps Czart. 3838 nr 85, s. 303.

zabrali. Potym Krasnopol, Bezpieczną, Stupnik i Holaki m. imć pana Michałow-
skiego podczaszego braclawskiego, Wiszenkę imci pana Przyłuskiego podstarościego
krzemienieckiego i uszedłszy ku Archaniołhorodowi, jednych rozdzielili do uchodze-
nia z batownią²⁹ do Siczy, do wspomnianego kurzenia peryjeśławskiego do Kocz-
baja, jako to Iwana Bojczuka, Wasyla Kobieczuka, Iwana Kociubę, Wasyla Ra-
tuszniaaka, Andrzeja Chotoszcznika, Iwana Stejczuka, Pawła Kondratczuka, Pawła,
siczowych, których było 10, reszta zaś 27 wróciwszy się do Archaniołhorodu, z Ihna-
tem watahą poszedł Iwan Lipka z futorów Miziakowskich, Prokop Lipka, którzy
w lubarskim i przeszłego roku w ułanowskim byli rabunku i teraz odkazywali się
na Ułanów i na zabicie w. imci pana Czosnowskiego starostę winnickiego, ale od
chłopa wzięli wiadomość, że go nie było. Inni zaś nazwiskiem byli w tej wataże Iwan
Koczerka, Iwan Zupko, Stefan Jasiński z Gór, Martyn Hawryluk, Iwan Styrzczak,
Mikołaj Dzius, Hawryło Płaston, Fedor Krasuła z Czuczynki, Iwan Półtorak, An-
drzej Budharyn, Jurko Markin, Wasyl Koszubiak, Wasyl Obojczenko z starostwa
trachtymirowskiego wodzaj ich nazwany, Wasyl Dydykow z Siczy z kurzenia niżyń-
skiego, Fedor Kasyjanow, Ilko Budzaj, Iwan Worobczuk Lebedynski, Iwan Doniec
na bandurze grać umiejący, Stefan Pałamaruk, Ławryn Jaworski, którzy mieszkali
w Stupniku, ad praesens w Zozanowie wsi do Czehryna należącej. Ci na życie w. imć
pana Michałowskiego podczaszego braclawskiego waży i w ziemie szukać deklaro-
wali, jeżeli w lecie nie zastaną. Z tej watahy jeden zabity od podjazdu partyi wo-
łyńskiej, w potyczce pod Sistrzenówką. Zznał tenże Piotrowski, jako słyszał od
Prokopa Lipki i innych, że przeszłego roku Pilip z drugiemiz, jako to Stefanem
i Ławrynem z tejże wsi rabowali w. imć pana starostę winnickiego, który dotąd
zostaje w detencji. Tenże Piotrowski zeznał, że się z rabunku bolechowskiego na
28 opryszków dostało na każdego po talerów bitych 100 i do tego sam wziął kilka
postawów sukna, które zostawił w Berezowie Wyższym dla przechowania u chłop-
a nazwiskiem Picia, zeznając i to, że attestacją, którą pokazywał w Soszeńsku miał
skompilowaną w górach przez popa Wasyla ze wsi Luczy nazwanej, a to dlatego,
aby był pewnym człowiekiem wszędzie. — —

6. KAJETAN SOŁTYK DO JERZEGO MNISZCHA

B. d. [1759 r.]

Rkps Czart. 3835, nr 114, s. 355—356. Autograf.

Musi być JWWM Panu pamiętny interes milicji województwa kijowskiego, któ-
ra według prawa zakazującego nowych zaciągów jest niesprawiedliwie erygowana,
lecz według potrzeby województw pogranicznych jest bardzo przyzwoita dla jakiej-
kolwiek od hultajów obrony³⁰.

²⁹ Karawana ze zdobyczą.

³⁰ W latach 1750—1751 drogą uchwał sejmików porządkowych utworzono milicje
w województwach kijowskim i braclawskim. W r. 1753 podobną uchwałę podjęto
woj. podolskie. Milicje, utworzone w celu zwalczania hajdamaków, dopuszczały się
licznych nadużyć i wywołały skargi ze strony szlachty kresowej. Z milicjami woje-
wódzkimi, jako z przejawem samowoli prowincjonalnej, walczył dwór i Czartory-
scy. Skarga na milicje, wniesiona w r. 1757 przed radomski trybunał skarbowy, do-
prowadziła w r. 1758 do wyroku skazującego. Wyrok opierał się na konstytucji sej-
mu 1717 r. zakazującej wojewódzkich zaciągów. Sprawa likwidacji tych milicji cią-
gnęła się do r. 1761. Por.: R. G a w r o ñ s k i, op. cit. t. I, s. 256—263; Wł. K o n o p c z y ń s k i, op. cit. cz. I, s. 243—5 i 454—7; E. R o s t w o r o w s k i, *Hugo Kołłątaj wobec zagadnienia obywatelskiej sily zbrojnej*, „Przegląd Historyczny“
t. XLII, s. 335; AJZR cz. III, t. III, s. 479—490, 559—565 i 671—3.

Będąc biskupem kijowskim³¹ sprzeciwiałem się tej milicji, z dóbr biskupich nie kazałem płacić i JWWM Pana w toż samo sprzeciwianie się i nie płacenie wciągnę-
łem, zwłaszcza gdyśmy nie byli pierwsi do tego, ale jeszcze przed nami wielu obywa-
telów województwa kijowskiego, tudzież książę hetman litewski³², Lubomirscy
wszyscy, znacznych włości w tymże kraju panowie sprzeciwiali się i nie płacili.
Z drugiej strony pamiętasz JWWM Pan zapewne cum quanto zelo utrzymywali tę
milicją jww hetman w. kor. i wojewoda kijowski³³, z znaczną ziemian częścią.

W takichowych kwestyjach wzajemnych trwały rzeczy aż dotąd i my nie płacili.
Teraz na ostatnich sądach grodzkich kijowskich z zapoznawania wszystkich nie
płacących na milicją stanął dekret solutionis retentorum; dla samego JWWM Pana
przez parcjalność sędziów stanęła reiecta. Interim praeiudicatum na jednych jest
sequela i na JWWM Pana.

Więc teraz trzeba się deklarować positive, w czym proszę mię obwieścić: albo
popierać z żywością w Radomiu zniesienie tej milicji, albo też dawniejszy zatrzy-
many podatek zapłacić et in futurum constanter płacić. Notandum, że to JWWM Pa-
na nic z jego intrat nie kosztuje, ani decessu nie przynosi, ponieważ tylko poddań-
stwo według taryfy ułożonej składa się, co wyniesie kilka tysięcy na rok i od po-
czątku posesyi JWWM Pana starostwa białocerkiewskiego zawsze od poddaństwa
ten podatek odbierano i odbierają i jest zawsze gotowa do uspokojenia retento-
rum suma.

Ja wychodząc z diecezyi kijowskiej uczyniłem dyspozycją per scrupulum con-
scientiae imć panu Ossowskiemu, ażebym retenta na milicją z biskupstwa kijow-
skiego zapłacił i oddał. JWWM Pana zaś zostawuję in plenissima libertate obrania
sobie co chcesz: czyli płacić, czyli popierać prawem o zniesienie? Proszę mi swą de-
terminacją wyrazić, abym wiedział jak plenipotentom JWWM Pana do mnie o to
piszącym odpowiedzieć. — —

7. WACŁAW RZEWUSKI DO JERZEGO MNISZCHA

25 VI 1760

Rkps Czart. 3840, nr 67, s. 327. Autograf.

Będąc bardzo chory, krótko piszę do Wujaszka Dobrodzieja. Hajdamacy bardzo
się wzmagają, po 600 koni grasują, kotły, chorągwie, proporce mają. Szlachta się
trwoży. O okazowanie i uniwersały na nie³⁴ pisał pan Stadnicki³⁵ do mnie, chorąży
podolski. Odpisałem, że to jeszcze mi się nie zdaje. S o l i: Gdyby broń Boże
znieśli partyją ukraińską proszę o rozkazy, co robić i czy szlachta nie ma wsieść na
koń. S o l i: Suplikuję mi wyrazić (jeśli można) czy nasz dwór całę dobrze z Mo-
skwą i czyby nie dobrze było zamówić sobie prędką pomoc w przygodzie ciężkiej.
Do starszego kolegi³⁶ piszę tą pocztą. S o l i: Ze mną nic całę nie znosi się w in-
teresach wojskowych.

³¹ W r. 1758 K. Sołtyk postąpił z biskupstwa kijowskiego na krakowskie.

³² Michał Radziwiłł.

³³ Franciszek Salezy Potocki.

³⁴ W. Rzewuski był zwolennikiem wznowienia wojskowych popisów, czyli „oka-
zowania“ szlachty. Projekt ten rozwinął w wydanej w r. 1756 pod nazwiskiem swego
syna Stanisława broszurze pt. *Mysł w terażniejszych okolicznościach Rzeczypospo-
litej* (Mysł dziewiąta: „O popisach wojewódzkich“).

³⁵ Mikołaj Stadnicki, poseł na sejm 1760 r.

³⁶ J. K. Branicki.

Pisze mi pan Stadnicki, chorąży podolski, że Sołtan brat chana³⁷ miał się złączyć z hajdamakami, ale temu wiary dać nie mogę. Ja w przygodzie znoślibym się z imć panem wojewodą kijowskim i robiłbym coby mógł. — —

8. WACŁAW RZEWUSKI DO JERZEGO MNISZCHA

Podhorce 29 VII 1760

Rkps Czart. 3840, nr 103, s. 369. Autograf.

— — Imć pan kasztelan kamieniecki³⁸ i imć panowie urzędnicy podolscy ustawicznie piszą do mnie, abym dworowi i starszemu koledze naprzykrzał się o zaszczyt od hajdamaków i zwiększenie komend na Podolu. Po trzystu hajdamaków w jednej kupie swywolnej chodzi. Zaden urzędnik takiej liczbie ludzi nie oprze się; wszyscy w Kamieńcu siedzą. Rzecz to ciężka. Gdyby nie skasowano było milicyją, nie przyszło by do tego³⁹. Imć pan Stadnicki chorąży podolski wszystko o okazowaniu pisze, lubom mu wyraził, że to być teraz ani powinno ani może. — —

9. MJR M. KARBOWSKI DO JERZEGO MNISZCHA

Białocerkiew 11 IX 1760

Rkps Czart. 3841, nr 146, s. 531. Autograf.

Ponieważ hajdamacy tu około Białocerkwi mocno grasują, ludzi zabierają, rabują po miastach, miasteczkach i wsiach, których się znajduje pieszych 200, a konnych 160, koniecznie ważą ci na Białocerkiew uderzyć. Byłem coactus na postrach do miasta kazać wyprowadzić armat dwie, widząc, że milicyja nadworna JW Pana i Dobrodzieja stąd wymarszyjerowała. O którym się hajdamacy dowiedzieli wymarszyjerowaniu, ale zmocniłem pikietę, przy tym rozkazując, aby wszelka była ostrożność. Kazałem smolne powstród miasta wystawić becзки, uważając, że tylko około dworu trzymają securitatem, bynajmniej nie dbając o miasto. Ciż hajdamacy w przeszłym tygodniu Bohusław, Taraszcze i Skwire miasta zrabowali i recte, ut fertur, idą ku Podolowi. Podjazdy nie mogą ich nadybać, gdy się po lasach chronią.

10. KAZIMIERZ DĄBSKI⁴⁰ DO JERZEGO MNISZCHA

Kaczków 18 X 1760

Rkps Czart. 3842, nr 49, s. 171. Autograf.

— — Imć panowie hetmani z hajdamakami wojsko bez potrzeby bawia, bo się ruscy panowie od tych ultai sami obronić potrafią, a naszych województw widząc zgubę i ruinę⁴¹ na to śpią i mniej dbają. — —

³⁷ Chan krymski Krym Girej w latach 1759—1762 toczył z Rzeczpospolitą spór o ekstradycję przebywającego w dobrach F. S. Potockiego pretendenta Hadzi Gireja oraz o odszkodowanie pieniężne za ograbienie przez Stanisława Lubomirskiego, podstolego koronnego, kupców besarabskich.

³⁸ Józef Humiecki.

³⁹ W. Rzewuski był gorliwym obrońcą milicji wojewódzkich jako środka obrony przed hajdamakami. Świadczy o tym jego „Mémoire du palatin de Podolie au sujet de la milice de son Palatinat“. Podhorce 3 X 1757. Rkps PAU 310, s. 95—98. Por. polemiczna odpowiedź na to pismo pt. „Réflexions sur la milice particulière des palatinats“ z 24 XII 1757. Rkps PAU 310, s. 105—7. Polemikę tę omawia Wł. K o n o p c z y ń s k i, op. cit. cz. I, s. 455—6.

⁴⁰ Wojewoda sieradzki.

⁴¹ Wyniszczenie województw wielkopolskich przez przemarsze i kwaterunki wojsk rosyjskich i pruskich.

11. KAZIMIERZ DĄBSKI DO JERZEGO MNISZCHA

Kaczków 27 X 1760

Rkps Czart. 3842, nr 73, s. 261. Autograf.

— — Imcie panowie hetmani wojskiem z hajdamakami wojują, co by im sami panowie ruscy wystarczyli, a tu cała prowincyja wielkopolska więcej niżeli zawojowana cierpi. — —

12. PISMO PUBLICYSTYCZNE BEZ TYTUŁU W FORMIE LISTU DO SZLACHTY PRZED SEJMEM 1760 R.

Rkps Czart. 3841, nr 13, s. 4. Kopia.

[*Wśród bolących Rzeczypospolitej wymieniona*] — — Szczupłość sił nie wystarczająca swawolnemu i wyuzdanemu hultajstwu, coraz jednak liczniejszemu i hardziej szemu, dać odporu i Ruś całą podobnemu jak za niegdyś pana najjaśniejszego Jana Kazimierza poddająca niebezpieczeństwu. — —

13. A. M. CHOŁONIEWSKI DO JERZEGO MNISZCHA

Omełyniec 6 VII 1761

Rkps Czart. 3845, nr 108, s. 415. Autograf.

— — W Ukrainie zastałem bardzo cicho i spokojnie. Moskwa innego w Siczy postanowiwszy koszowego alias starszego⁴² wzięła w rygor swywołnych. Tatarowie zaś bawiących się w swoim kraju hultajów idąc na wojnę z Czerkiesami, i onych w górach schronionych dobywanie, wszystkich z sobą ze swoich stepów i z Benderu i ex vicinia nostri zabrali. — —

14. WACŁAW RZEWUSKI DO JERZEGO MNISZCHA

2 II 1762

Rkps Czart. 3849 nr 54, s. 193—4 i 199—200. Autograf.

Imć ksiądz podkanclerzy koronny biskup przemyski⁴⁸ przysłał mi w liście swym inkludowany list JK Mci Pana Mego Miłościwego rozkazujący, aby podług prawa równe miary w województwie moim były postanowione. Odpisałem na ten list w kopercie imci księdza podkanclerzego, a przytym prosiłem, aby Najjaśniejszy Pan nowemu najjaśniejszemu imperatorowi⁴⁴ jak najskuteczniej rekomendować raczył, aby hajdamacy siczowi tak wstrzymani byli, jak za najjaśniejszej ostatniej imperatorowej⁴⁵ w tym ostatnim roku byli wstrzymani. Przyłączam w nadzieję łaski wujowskiej list w tej mierze do j.w. pierwszego ministra⁴⁶. Pisałem do pogranicznych wojewodów: kijowskiego i braclawskiego⁴⁷, aby i oni mocno się w ten interes wdali;

⁴² W r. 1761 koszowym był Grzegorz Fiodorow.

⁴³ Michał Wodzicki.

⁴⁴ Piotr III.

⁴⁵ Elżbėta.

⁴⁶ Henryk Brühl.

⁴⁷ Jan Jabłonowski.

pisał em i do w. hetmana wielkiego koronnego, także i do księcia wojewody ruskiego, jako generała podolskiego ⁴⁸. Rozumiem, że ich wielu będzie do Pana et ad ministerium pisało, bo to rzecz wielkiej bardzo konsekwencji. Wuj Dobrodziej większą będzie miał u Pana Boga zasługę, niż gdyby fundacją kościoła i konwentu wielkiego uczynił, kiedy ten interes skutecznie utrzyma. Jest zaś taki:

Do roku 1761 wypadali corocznie z Siczy hajdamacy, których zowią w a t a ż k i, albo komendanci hajdamaków. Ci sobie dobierali w dziesięcioro więcej naszych z Polski hultajów, pijaków, nawet i szlachtę, seledce im golili i na hajdamaków przeformowywali, na partyje dzielili, dwory, miasta, kościoły najeżdżali, ludzi, księży, szlachtę, Żydów zabijali i rabowali. W przeszłym roku 1761 imperatorowa komisją do Siczy zesłała, koszowego albo rządęc Siczy skarano, wielu hultajów, którzy się winnymi pokazali egzekwowano, wybiegi do Polski surowo zakazano, i tak rok 1761 był wolny od hajdamaków, a Podole, Kijowskie, Braclawskie cale były bezpieczne. Otóż Wuju Dobrodziej, nowego imperatora trzeba aby Pan Nasz skutecznie o to obliował, żeby przykładem antecesorkei swojej surowe ordynanse i ukazy do Siczy wyszły, żeby siczowi do Polski nie wybiegali, hajdamaków nie zbierali i do nich się nie wiązali ⁴⁹. — —

Dla miłości boskiej, wyrób Wuju Dobrodziej ordynanse do Siczy wyżej wyrażone. Wielka to będzie zasługa u Pana Boga i w ojczyźnie.

15. WACŁAW RZEWUSKI DO JERZEGO MNISZCHA

8 II 1762

Rkps Czart. 3849, s. 235. Autograf.

— — Dla Boga, Wuju Dobrodziej, o listach do imperatora, aby Sicz krótko trzymana była i do Polski wybiegi zakazane były, suplikuję pamiętać. — —

16. WAWRZYNIEC POTOCKI DO JERZEGO MNISZCHA

Herbolów 7 II 1762

Rkps Czart. 3849, nr 62, s. 225—8. Autograf.

— — W roku terażniejszym 1762 na kadencyi januariuszowej, także przeznaczonej i reskryptem stwierdzonej, ciż sami ichmoście panowie sędziowie pograniczni rosyjscy ⁵⁰ pretendując poddanych z państwa rosyjskiego do dóbr polskich w pogranicznych województwach leżących zbiegłych, niby rosyjskich dziedzicznych, a teraz w różnych dobrach, tak ziemskich, jako też starostwach i kluczu białocerkiewskim

⁴⁸ August Czartoryski.

⁴⁹ W lutym 1762 r. (data dzienna nieczytelna) przedłożył J. Mniszech gabinetowi promemoria, w którym opisawszy pacyfikację hajdamaczyzny, dokonaną przez Elżbietę w r. 1761, przedkłada Augustowi III, aby zwrócił się on z prośbą do Piotra III, *qu'il maintienne ces sages arrangements de la feue imperatrice et donne des ordres severes pour tenir en bride engeance malfaisante*. Rkps PAU 1134, s. 1013—4. Na autorstwo Mniszcha wskazuje Wł. K o n o p c z y ń s k i, op. cit. cz. II, s. 419, datując memoriał na 2 lutego. To odczytanie daty dziennej jest jednak, naszym zdaniem, niepewne, dlatego też powstrzymujemy się od hipotez co do ewentualnego wpływu listu Rzewuskiego na memoriał Mniszcha. Sygnalizujemy jedynie uderzającą zbieżność treści obu dokumentów.

⁵⁰ Michajło Makarow Koleski i Wasyl Dunin Borkowski.

koło tysiąca ludzi osiadłych wydania, których do kilkunastu tysięcy specificie po imionach i przezwiskach, w których leciech i do jakich dóbr i majątności zaszłych rejestrem spisawszy, rękami swemi podpisawszy, z przyłączeniem o nich listownej rekwizycji księgi niemało skumulowawszy, na stronie polskiej do akt pogranicznych kijowskiego województwa podali i ekstradycyi imieniem najjaśniejszego monarchy swego rosyjskiego tężniejszego Piotra III nakazaniu (choć sami w wydaniu poddanych polskich już przez obywatelów województwa kijowskiego niektórych zaprzysiężonych czynią renitencyją) domawiają się. Więc my, jako prawo nasze koronne mieć chce, ażeby każdy wydania ludzi pretendujący, na własność onych poprzysiągł, na tymże fundamencie, ile że monarcha prawy rekwiruje, do przyszłej juliuszowej kadencyi rezolucyją zawiesiliśmy z uwiadomieniem okoliczności, że niektórzy ichmoście panowie obywatele województwa kijowskiego, mające różne sprawy w sądach pogranicznych ex reatu z ludźmi zagranicznymi od lat dwudziestu kilku toczące się, proces aż do ostatniego stopnia prawnego na sobie przywieść dopuściło i za częstokrotnie eksportowanemi pozwami do sądów dla uiszczenia się nie stają, ludzie zaś zagraniczni rosyjscy na fundamencie praw jurysdykcji i reskryptu mocnej egzekucyi, czyli nieodwołocznej dóbr, osób prawem przezwyciężonych tradycyi usilnie dopraszają się. W czym wszystkim do wysokiego zdania i rozsądku pańskiego JWW Pana Dobrodzieja udawszy się, przed następującą juliuszową w roku tężniejszym kandecyją dostatecznej oczekuje rezolucyi. — —

17. FRANCISZEK SALEZY POTOCKI DO JERZEGO MNISZCHA

Krystynopol 24 XII 1762

Rkps Czart. 3852, nr 96, s. 323—5.

— — Od granicy rosyjskiej mam wiadomość, że generałowi Chorwatowi komenda Nowo-Serbii odebrana, na którego miejscu generał porucznik Łacınow postanowiony; tęż Chorwat doprasza się, ażeby mu pozwolono w inszym państwie służyć, lecz jeszcze jest w detencyi, póki się nie wywiedzie z wszelkich obiekyi.

Od hajdamaków możemy się spodziewać bezpieczeństwa, ponieważ koszowy tężniejszy Kalniszewski⁵¹ wojsk zaporoskich, trzyma w bliskości kozaków swoich, z tej ostrożności, że chan ściągając wojsko swoje daje poznać, że zamyśla uderzyć na Zaporozców. Ale to podobno z umysłu wynajduje sobie zabawki, aby niemi powrotu do Bakczyseraju przedłużanie u Porty ekskuzował⁵². Tymczasem te trzymanie w kupie ludzi od koszowego wstret hajdamakom czynić będzie. — —

⁵¹ Piotr Kalniszewski (Kalnysz), reprezentant góry kozackiej, w latach 1750—1752 i 1754 odznaczył się zwalczaniem hajdamaków. Wybrany po raz pierwszy koszowym w r. 1762, został w r. 1763 złożony z tego stanowiska przez „gołotę“ zaporoską. Pówtórnie obrany koszowym w r. 1765, pozostał nim aż do likwidacji Siczy w r. 1775.

⁵² W r. 1762 Krym Girej wbrew Porcie ruszył z hordą pod Kauszany i demonstrował zbrojnie zrazu przeciw Rosji, a po przejściu Piotra III na stronę Prus przeciw Austrii i Polsce.

18. JAN KLEMENS BRANICKI DO JERZEGO MNISZCHA

*Białystok 29 XII 1762**Rkps Czart. 3852, s. 357—358.*

— — Upewniają ciż ichmoście panowie komisarze nasi⁵³, że irrupcyi tatarskiej obawiać się nie potrzeba, że murzowie malkontenci z chana usłuchać go nie zechcą, chyba by tylko z siczowymi hultajami mógł ją uczynić⁵⁴, dla których wstrętu piszę do imć pana podstolego kor.⁵⁵, co i JWWM Pan racz mu insynuować, ażeby ludźmi swemi, których w tamtym kraju dosyć mieć może, linią od Jahorlika ponad granicą rozstawił, objazdki czynić i o szpiegów starać się kazał. Ta z strony naszej gotowość i rezolucyja do obrony czyni impresyją Tatarom⁵⁶. — —

⁵³ Komisarze do rokowań z Tatarami w przewlekłym sporze o pretensje pieniężne.

⁵⁴ Tzw. „gołota“ siczowa, pozostająca w ostrej opozycji do koszowego Kalniszewskiego, niejednokrotnie w ciągu jego długoletniego atamanatu przejawiała dążenie do związania się z chanem i Turcją.

⁵⁵ Stanisław Lubomirski.

⁵⁶ O panicznych nastrojach, panujących na pograniczu tatarsko-tureckim jeszcze w początku roku 1764, i podejmowanych środkach obronnych w interesujący sposób informuje „Kopia listu do gubernatora ilnieckiego pisanego 14 januarii 1763 anno z Ilniec“. Rkps Czart. 3853 nr 35, s. 103—4.